

# Polemiki i dyskusje

## W SPRAWIE ATLASU WZESNOHISTORYCZNEGO POMORZA

W zakresie kartograficznego ujęcia zagadnień Polski wczesnohistorycznej mamy szereg opracowań ujętych w ramy na ogół dość ogólne. Do opracowań tych podchodzono z dwóch stron. Z jednej mamy ujęcia oparte na materiale historycznym (Ign. Zakrzewski, Stan. Zakrzewski, W. Semkowicz, Z. Wojciechowski, S. Arnold, K. Maleczyński, J. N. Leski, Lewicki i inni), z drugiej — szereg zestawień i opracowań kartograficznych opartych na materiale rzeczowym, archeologicznym, które bądź to rozpatrują zagadnienia szczegółowe, bądź dają ujęcia bardziej ogólne. W opracowaniach tych spotykamy się na ogół z zagadnieniami prehistoryczno-historycznymi, ujmowanymi w oderwaniu od podłoża lub tylko słabo powiązanymi z warunkami fizjograficznymi. Wyjątek stanowią prace J. Dyliska (mapa grodzisk wielkopolskich powiązana z orografią) i W. Kowalenki (mapa grodzisk wielkopolskich z uwzględnieniem położenia geograficznego i w nawiązaniu do warunków glebowych).

Dla Pomorza posiadamy podstawowe opracowanie okresu wczesnohistorycznego dokonane przez W. Łęgę. Podał on wykazy całego niemal znanego wówczas (1927 r.) materiału wykopaliskowego i zabytków nieruchomych i znaczną część jego ujął kartograficznie. Na 11 mapach zobrazował Łęga w wyniku swych iście benedyktyńskich dociekań najważniejsze fakty Pomorza wczesnohistorycznego. Obok map rozmieszczenia pewnych typów mamy mapy obrazujące osadnictwo w okresie wędrowek ludów (400—700 po Chr.), dalej w okresie przedpiastowskim (700—900 po Chr.). Następna mapa podaje całokształt osadnictwa pomorskiego (słowiańskiego) od roku 700 do 1200, tak jak ono wynika ze znanych do owego czasu materiałów archeologicznych. Na ostatniej wreszcie mapie syntetycznej Łęga podał wyróżnione przez siebie grupy kulturowe Pomorza, które albo stykają się ze sobą, na ogół w nielicznych wypadkach, częściej zaś są pooddzielane pustymi przestrzeniami „międzyplemiennymi“. Mapy Łęgi są pierwszym kartograficznym ujęciem zagadnień wczesnohistorycznych Pomorza na podstawie materiałów archeologicznych. Na podkreślenie zasługuje okoliczność, że Łęga na swych mapach uwzględnił wszystkie pierwiastki archeologiczne i że każde stanowisko umieszczał indywidualnie, unikając wszelkiego schematyzowania. Wskutek tego jesteśmy w stanie zawsze każdy punkt, każde stanowisko sprawdzić i wykorzystać do wszelkiego rodzaju dalszych badań i rozważań.

W sześć lat po ogłoszeniu drukiem pracy Łęgi ukazało się kartograficzne ujęcie zagadnień prehistorycznych i wczesnohistorycznych ziemi dawnych Prusów w opracowaniu prehistoryków niemieckich W. La Baume'a i C. Engela<sup>1)</sup>. Atlas ten uwzględnia wschodnią część Pomorza, część obejmującą nie tylko ówczesne województwo pomorskie, lecz i obszary leżące dalej na zachód. Zagadnienia wczesnohistoryczne zostały tu wyrażone na trzech mapach w skali 1:1.000.000, które stanowią zakończenie rozwoju najważniejszych zjawisk prehistoryczno-

<sup>1)</sup> Atlas der ost- und westpreussischen Landesgeschichte. Im Auftrage der Historischen Kommission für ost- und westpreussische Landesforschung. Herausgegeben von Erich Keyser. I Teil. Kulturen und Völker der Frühzeit im Preussenland. Bearbeitet von Carl Engel, Wolfgang La Baume unter Mitwirkung von Kurt Langenheim. Braunschweig 1936 — i tekst tamże w roku 1937.

etnicznych w ujęciu oczywiście poglądów niemieckich. Sposób podejścia do tych zagadnień przedstawia też duże braki, a mianowicie zobrazowano tylko pewne fakty wybrane, pomijając inne, np. tak ważne jak grodziska. Jest to stanowisko konsekwentne i zgodne z tytułem, który wskazuje, że zadaniem atlasu było przede wszystkim określenie zasięgu ludów i kultur, a więc nie dziwnego, że zostały pominięte elementy mogące rzucić światło na zjawiska społeczno-gospodarcze. Ale nie tylko na te zagadnienia. Grodziska są również wyrazem osadnictwa i pominięcie ich możemy sobie tłumaczyć nie tylko trudnością określenia przynależności etnicznej ich budowniczych, zwłaszcza grodzisk położonych na obszarach przygranicznych, lecz i względami natury odległej od zagadnień naukowych.

Jako podkładu fizjograficznego użyto sieci rzecznej i jeziornej oraz orografii oznaczonej dyskretną skalą barw. Moim zdaniem, przy niewielkich stosunkowo różnicach poziomów, przekraczających w nielicznych tylko przypadkach 300 m. n. p. m., sama orografia nie będzie wystarczającym czynnikiem naturalnym, pomocniczym dla wyjaśnienia takiego czy innego ukształtowania osadnictwa. Oznaczenie poszczególnych stanowisk zostało dokonane przesadnie dużymi znakami kolorowymi (poszczególne kolory oznaczają przynależność do trzech elementów etnicznych: słowiańskiego, pruskiego i germańskiego), co jedynie w wypadku pojedynczych samotnych znalezisk pozwala na dokładniejsze ich umiejscowienie, w skupieniach zaś większych są one umieszczone szeregami, na wzór oddziałów wojskowych, i zaznaczają jedynie zagęszczenie na danym obszarze. Takie schematyzowanie wygląda wprawdzie bardzo pięknie, ale nie odtwarza istotnego stanu rzeczy i nie pozwala skontrolować poszczególnych stanowisk i zużytkować map do prac dalszych.

O. Kunkel do swego sumarycznego spisu grodzisk na obszarze b. prowincji pomorskiej w granicach przez 1944 r. i dołączył schematyczną mapkę grodzisk. Mapka ta uwzględnia sieć rzeczną i granice powiatów. Ze względu na bardzo drobne rozmiary (skala ponad 1:2.000.000) jest prawie zupełnie nieprzydatna i może mieć jedynie znaczenie orientacyjne. Wyróżnił na niej Kunkel grodziska z przekazami historycznymi, grodziska kultury prasłowiańskiej oraz skarby srebrne wczesnośredniowieczne.

Nie wiem wreszcie, czy mapa osadnicza Pomorza wczesnohistorycznego, zapowiadana jeszcze w roku 1936 w Atlasie Vogel-Kötschke-Wahle (Atlas deutscher Siedlungs-, Wirtschafts- und Staatengebilde), ujrzała światło dzienne wraz z tym wydawnictwem. Pomijając pewne drobne, ułamkowe ujęcia kartograficzne dotyczące bądź poszczególnych powiatów (w monografiach historyczno-zabytkowych powiatów Pomorza), bądź poszczególnych zagadnień (szlaki komunikacyjne, itinerarium Ottona Bamberskiego, rozmieszczenie skarbów i związanych z nimi zjawisk itp.) mielibyśmy już wyczerpane ujęcia kartograficzne zagadnień wczesnohistorycznych Pomorza.

Atlas słowiańskich nazw Pomorza Kozierowskiego dopełnia opracowań kartograficznych tego obszaru. Mapy Kozierowskiego poza siecią rzeczną i podaniem kilku czy kilkunastu nazw gór nie uwzględniają zupełnie danych fizjograficznych i dają zebranie w jedną całość miejscowych nazw słowiańskich z przestrzeni czasu przekraczającej na pewno pół tysiąca lat.

Poza tym mamy jeszcze dwa opracowania kartograficzne dla obszaru Polski. Oba dotyczą Śląska. Wymieniam je tutaj, by dać pełniejszy przegląd kartografii zagadnień wczesnohistorycznych na obszarze Polski. Jednym z nich jest Atlas

Hellmicha<sup>2)</sup>, mający zobrazować osadnictwo przedhistoryczne Śląska. Atlas ten jest dobrze pomyślany i dobrze opracowany. Część kartograficzna składa się z dwóch części. Jedną z nich obejmuje zagadnienia fizjograficzne, które są przedstawione na trzech mapach. Na pierwszej mamy podaną orografię (kolorowo) i sieć rzeczna, na drugiej lasy obecnie istniejące i lasy wykarczowane po r. 1200 (osobnym odcieniem), dalej bagna, łąki i jeziora. Zadaniem mapy trzeciej jest przedstawienie urodzajności gleb. Wobec braku w czasie opracowywania tego atlasu map glebowych Śląska Hellmich oparł tę mapę na wysokościach stawek podatku gruntowego, co w zasadzie odpowiada mniej więcej urodzajności gleb.

Pozostałe pięć map obejmuje osadnictwo w poszczególnych okresach przedhistorycznych. Dwie z nich są poświęcone okresowi wczesnohistorycznemu. Na jednej mamy przedstawiony obraz osadnictwa słowiańskiego na podstawie materiału zarówno archeologicznego (osady, cmentarzyska i znaleziska luźne) jak i częściowo historycznego (wsie polskie z wykazów opłat dziesięciny i osady polskiego założenia). Wszystkie te stanowiska znaczone są na mapie indywidualnie, ale niestety anonimowo, tzn. bez nawiązania do dołączonego wykazu. Poza tym wykaz obejmuje tylko stanowiska archeologiczne, pomija natomiast całkowicie osady oznaczone na podstawie danych historycznych, tak że ta część mapy jest bardzo trudna do skontrolowania. W dodatku wykazy stanowisk archeologicznych nie zawsze zgadzają się ilościowo ze stanowiskami oznaczonymi na mapie. Hellmich oznaczył również główne szlaki handlowe, ale, jak wynika ze zwięzłego bardzo tekstu, są to raczej kierunki predysponowane przez naturę w rozumieniu Hellmicha do używania ich jako dróg, i tylko w nielicznych razach poparł swę domniemanie faktami archeologicznymi.

Wreszcie na ostatniej mapie obszarów plemiennych i okręgów administracyjnych zaznaczone są grodziska w ilości około 150 (tzn. nie wszystkie) i wyróżnione grody kasztelańskie oraz granice plemienne i poszczególnych kasztelanii z lat 1155 i 1245. Grodziska znowu są zaznaczone bezimiennie i jedynie przy grodach kasztelańskich podane są ich nazwy w brzmieniu takim, w jakim występują w odnośnych aktach.

Atlas Hellmicha jest dziś przestarzały przede wszystkim ze względu na wielką ilość nowego materiału do osadnictwa, zebranego w latach 1925—1940. Było to wynikiem wzmocnionej akcji propagandowej i zainteresowania szerokich kół społeczeństwa oraz ochrony odkrywanych przypadkowo zabytków i starannego ich rejestrowania. Wskutek tego wykazy, jakimi posługiwał się Hellmich, powiększyły się wielokrotnie (nieraz o 2500%; np. w gminie Wasosz z czterech stanowisk na sto w ciągu tylko lat czterech), a ilość nowych rejestracji na Śląsku w ciągu dziesięciolecia 1927—1936 wynosiła od 500 do 1720. Później spada do tysiąca.

Drugi atlas prehistoryczny Śląska został opracowany przez koło studentów prehistoryków Uniwersytetu Wrocławskiego. Miał on specjalne cele, jak dowodzi już sam tytuł, wykazania istnienia Germanów na Śląsku i ich siły<sup>3)</sup>. W związku ze swym założeniem wyrażonym w tytule atlas ten obejmuje tylko czas od roku 800 przed Chr., tzn. od okresu, w którym rozpoczyna się dekadencja starszej fazy kultury prasłowiańskiej (ostatni okres trwania kultury łużyckiej), aż do wieku XII po Chr. W związku z omawianymi tu zagadnieniami zostaje ostatnia

<sup>2)</sup> Die Besiedlung Schlesiens in vor- und frühgeschichtlicher Zeit. 1923. Dwa wydania.

<sup>3)</sup> Germanische Vorzeit Schlesiens. Von der Kameradschaft Studierender Vorgeschichtler an der Universität Breslau. 1938.

mapa, której zadaniem jest zobrazowanie — w ujęciu oczywiście niemieckiej tendencji — Germanów na Śląsku w czasie od wieku VII do XII po Chr. Mapa ta obrazuje takie „fakty“ archeologiczne jak znaleziska z wpływem germańskim, jak kasztelania ze znaleziskiem germańskim i wreszcie kasztelania z wpływem germańskim! Już te same określenia wystarczają do zrozumienia tendencji i celu tego wypracowania i całkowitej naukowej nieprzydatności.

Tak by się przedstawiała w głównych zarysach kartografia okresu wczesno-historycznego w Polsce, kartografia oparta o materiały archeologiczne.

W oddziale toruńskim Instytutu Zachodniego powstała myśl opracowania kartograficznego Pomorza piastowskiego. Zrazu projektowano wydanie jednej mapy historycznej. Na zjeździe historyków Pomorza w lutym 1947 r. projekt został rozszerzony: uchwalono opracowanie atlasu, którego mapy obrazowałyby etapy osadnictwa słowiańskiego na Pomorzu, jego pierwotny ustrój grodowy, cofanie się Słowiańszczyzny na wschód pod naporem niemieckim i szereg innych zagadnień związanych z tym okresem Pomorza.

Nasuwa się pytanie, czy wobec istnienia map Łęgi podjęcie tej pracy jest aktualne i celowe? Odpowiedź na to pytanie musi wypaść pozytywnie. Mapy Łęgi wymagają dalszego rozbudowania i uzupełnienia w sposób niżej podany i z przytoczonych tam powodów. Jak wynika z paru wypowiedzi Łęgi (str. 3 i 38) nie wyczerpał on całkowicie materiałów, zwłaszcza o charakterze osadniczym, z drobnych muzeów pomorskich i sąsiednich w Nowej Marchii. Na ten fakt zwrócono nawet uwagę w literaturze niemieckiej<sup>1)</sup>.

Mapom Łęgi pod względem archeologicznym nie prawie zarzucić nie można. Ale jeżeli chcemy dać głębsze ujęcie całokształtu zagadnień wczesnohistorycznych Pomorza, to muszą one być przede wszystkim rzucone na mapę z zaznaczeniem podłoża naturalnego, który to czynnik wywiera wpływ nie tylko na osadnictwo, lecz również i na kształtowanie się stosunków gospodarczych, a nawet i społeczno-politycznych. Łęga (str. 337) przy omawianiu wpływów fizjograficznych na osadnictwo i inne zjawiska kulturowe przyznaje wyraźnie, że nie zna dokładnie tych warunków na całym Pomorzu. Sieć rzeczna, która jest podana na mapach Łęgi, ulatednia w stopniu wybitnym orientację co do położenia poszczególnych miejscowości, ale nie wyjaśnia bynajmniej tych wszystkich zagadkowych z jednej strony pustych, nieosiedlonych przestrzeni a z drugiej owych zagęszczeń osadnictwa, które obserwujemy w wielu miejscach. Oczywiście szersze warunki fizjograficzne nie dadzą odpowiedzi na te wszystkie pytania, nie rozwiążą różnorodnych trudności, lecz bez wątpienia przyczynią się do wyjaśnienia zjawisk osadniczych lub kierunków komunikacyjnych. Więc oprócz sieci rzecznej mapy przyszłego atlasu powinny mieć jako tło takie elementy, jak orografię, jeziora istniejące w dawnych granicach i jeziora dziś osuszone, bagna i obszary podmokłe, dalej lasy dzisiejsze i lasy wykarczowane i zamienione na użytki rolne po roku 1200. W związku z orografią wyróżnić trzeba będzie takie elementy krajobrazu polodowcowego, jak moreny czołowe i denne, zandry piaszczyste, ozy i drumliny, wydmy. Większość tych składników już sama przez się będzie dawała należyte pojęcie o warunkach osadniczych. Gdyby mimo to w czasie opracowywania nasunęły się jakie wątpliwości, wówczas trzeba byłoby sięgnąć jeszcze do szczegółowszych map glebowych i tam szukać pomocy. Oczywiście wymienione tu składniki fizjograficzne nie dadzą się stłoczyć na jednej mapie. Wypadnie je rozłożyć na trzy lub co najmniej na dwie mapy.

<sup>1)</sup> Mannus, t. 28, 1936, str. 224 oraz odsyłacz <sup>2)</sup> ze strony poprzedniej.

Podając osobno mapy osadnictwa w latach 700 do 900 i następnie w latach 900 do 1200, Łęga uzyskał możliwość ustalenia jeżeli nie pierwotnych, to w każdym razie wcześniejszych ośrodków osadniczych i w ten sposób uzyskał możliwość wyznaczenia przypuszczalnych kierunków rozszerzania się osadnictwa po roku 900. Przypuszczalne kierunki, a nawet odległości hipotetyczne oznaczył autor za pomocą krótszych lub dłuższych strzałek. Otóż i przy tym zagadnieniu warunki fizjograficzne zapewne będą mogły wyjaśnić nie tylko taki czy inny kierunek ekspansji osadniczej, ale być może niejeden z nich uzupełnić.

Łęga przestrzennie ujął swe opracowanie w ten sposób, iż na wschodzie przekroczył Wisłę i wciągnął do rozważań zupełnie słusznie z jednej strony całą Pomezanię, która stanowi bez wątpienia teren osadnictwa Pomorza i wyznaczył najdalszy jego zasięg na wschód i na południe; z drugiej strony wciągnął ziemię chełmińską, która pierwotnie i aż do zajęcia jej przez Krzyżaków wraz z ziemią michałowską stanowiły część składową Mazowsza.

Fakt ten uwidocznił się nie tylko w zaznaczającej się znacznej odrębności grupy kulturowej chełmińskiej, nie tylko pozwolił na stwierdzenie oddziaływań mazowieckich na kulturę pomorską, ale również pozwolił na stwierdzenie ekspansji mazowieckiego osadnictwa z jednej strony na północ i północny wschód za Ośę na obszary Pomezanii i z drugiej strony na północny zachód za Wisłę na obszary między dolną Brdą a Wdą i jeszcze nieco dalej w dół Wisły.

Łęga jako granicę południową swych rozważań przyjmuje Noteć aż do ujścia jej do Warty i dalej w przedłużeniu równoleżnikowym dolnym biegiem Warty do Gorzowa, następnie zaś w linii prostej do Odry bez żadnego naturalnego podkreślenia. Granicę taką: dolna Brda, Noteć, Warta dolna należałoby utrzymać i na mapach atlasu. Wprawdzie nie jest to południowa granica Pomorzan, która biegła gdzieś dalej na północ w miejscu dotychczas nieznanym bliżej, ale tu nad Notecią odbywały się za czasów Krzywoustego walki zacięte o posiadanie tej linii i granicznych wówczas grodów nad nią leżących. Zresztą obecnie chyba nikt nie potrafi wyznaczyć granicy południowej Pomorzan. Również T. Lehr-Splawiński na kilkakrotnie publikowanej mapie rozmieszczenia plemion zachodnio-słowiańskich dociąga południową granicę gwar pomorskich do Noteci<sup>5)</sup>.

Granice zachodnią w oparciu o materiał archeologiczny przesuwają Łęga częściowo poza dolną Odrę i wyznacza ją w ten sposób: zrazu dolnym biegiem Odry od kolana pod Cydyną do Olszy i dalej na zachód od Odry Olszą i Rędową wzdłuż Zatoki Szczecińskiej i dalej Świną do Bałtyku. Stanowisko Łęgi jest zupełnie słuszne nie tylko ze względów archeologicznych. Wszak Szczecin leży na lewym brzegu Odry, a w takim razie uznając Odrę jako granicę Pomorzan i Weletów, tym samym miesielibyśmy również uznać, że gród ten był grodem weleckim. T. Lehr-Splawiński na wspomnianej już mapie plemion zachodnio-słowiańskich oznacza Odrę i Świnę jako granicę zachodnią Pomorzan i wskutek tego Szczecin znajduje się na niej już na obszarze językowym weleckim, gdy wiemy dowodnie, że zawsze i wyłącznie występuje jako gród pomorski ba, jako stolica Pomorza. I na zachód od Szczecina aż do Rędowy znajduje się znaczne skupienie osadnictwa, które, jak wynika z badań Łęgi, ma identyczny charakter z osadnictwem na prawym brzegu Odry dolnej, stanowiąc razem grupę kulturowo-etniczną szczecińską. Nie wiemy na razie, jak wygląda pod względem archeologicznym oraz przestrzennym osadnictwo dalej na zachód,

<sup>5)</sup> Ostatnio w pracy: „Zagadnienie kaszubskie a plemiona słowiańskie na wschodnim pograniczu Niemiec w wiekach średnich. Kraków 1945.

na lewym brzegu Ręduwy. Nie wiemy, czy ono należy jeszcze do grupy szczecińskiej, czy też jest to już obszar odmienny pod względem kulturowym. To samo dotyczy wyspy Uznam.

Chcąc tedy ustalić na podstawie samego tylko osadnictwa zasięg Pomorza, wypadnie sięgnąć dalej na zachód poza Odrę i Ręduwę, a wówczas mapa może nam wykaże właściwą granicę lub zamiast niej bliższe nawiązania. Zresztą i Łęga (str. 33) wychodząc z danych archeologicznych wypowiada się zupełnie słusznie, iż „granice Lutyków określa się za szeroko . . . , gdy w rzeczywistości sięgała ona tylko do Wkry względnie Ręduwy”. Świeżo za przynależnością obszarów zaodrzańskich do Pomorza wypowiedział się K. Maleczyński<sup>6)</sup>, który pierwotną granicę Pomorza i Weletów wyznacza rzekami Reknica, Trzeboła i Pianą środkową i do dialektów zachodnio-pomorskich włącza „wschodnich Chyżan i Czrzepianjan”.

Jeżeli się zwrócimy do dziejów Pomorza, to ustawicznie będą tam przewijały się obszary zaodrzańskie północne. Czy to będą końcowe działania wojenne Krzywoustego, czy najazdy Duńczyków, czy wreszcie wewnętrzne sprawy pomorskie, zawsze tam napotykać będziemy kasztelanie lub księstwa dzielnicowe wologoskie i tyمیńskie. Dlatego ustalenie granic tych jednostek administracyjnych czy gospodarczych oraz ich osadnictwa należeć musi bezwzględnie do zadań Atlasu i obszary te należy koniecznie uwzględnić w opracowaniu.

Wszystkie wymienione opracowania kartograficzne Pomorza wczesnohistorycznego oparte są wyłącznie na materiale rzeczowym, archeologicznym. Materiały te jednak nie wyczerpują danych dotyczących osadnictwa słowiańskiego, pierwotnych stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych. Zresztą z tego powodu nie można robić autorom zarzutu, gdyż jako prehistorycy wykorzystali i opracowali materiały archeologiczne. Mamy jednak jeszcze zrazu skąpe i bardzo ułamkowe materiały źródłowe pisane, nie tylko dotyczące spraw politycznych, lecz tak samo dotyczące osad i grodów, które niekiedy mówią o ich charakterze, o podziale kraju na jednostki administracyjne itp.; materiały te są zawarte w najstarszych dyplomach i innych zabytkach pisanych z wieków X i XI a zwłaszcza z XII i XIII, z czasów przed kolonizacją niemiecką. Rzucają one dużo światła na zagadnienia, przygotowane do opracowania w Atlasie. Te dane historyczne, o ile mi wiadomo, nie doczekały się dotychczas ujęcia kartograficznego. Jedynie w odniesieniu do grodzisk Łęga w wykazie podał niekiedy notatkę o wzmiance źródłowej dotyczącej tego czy owego grodu, ale owe ułamkowe dane nie dają żadnych powiązań danych archeologicznych z historycznymi.

Tak więc gromadząc i opracowując wszelkie dane archeologiczne, historyczne, językowe i fizjograficzne Atlas będzie musiał dać możliwie pełny obraz Pomorza słowiańskiego. Najpierw zobrazować trzeba będzie osadnictwo słowiańskie od wieku VII do końca XIII. Kartograficznie trzeba będzie ująć następujące zjawiska archeologiczne i historyczne: 1) osady stwierdzone archeologicznie i znane ze źródeł historycznych; 2) grody — osady obronne, wymienione w źródłach i znane z ruin, czyli grodziska; są one wyższym stopniem organizacji zarówno politycznej jak i społeczno-gospodarczej i wywierały silny wpływ na osadnictwo nieobronne, które pod ich osłoną mogło posuwać się niejednokrotnie na obszary dotychczas zupełnie niedostępne dla osadnictwa nieobronnego. Przykładów takich wprawdzie nie znam z Pomorza, ale są one znane skądinąd, z takich obszarów Słowiańszczyzny, gdzie przeciwieństwa etniczne i społeczno-gospodarcze występowały w sposób jaskrawy. 3) Cmentarzyska. Są one zawsze zwię-

<sup>6)</sup> Bolesław Krzywousty, str. 88—89.

zane z osadnictwem i istnienie ementarzyska czy ementarzysk na obszarze, z którego nie znamy dotychczas osady lub osad, dowodzi istnienia osadnictwa i nakazuje przyjęcie istnienia w pobliżu osady. 4) Skarby, które mogą się przyznaczyć nie tylko do wyjaśnienia kierunku szlaków, lecz również zagęszczenia osadnictwa. Stwierdzono bowiem przez staranną obserwację wielu miejsc odkryć skarbów, iż były one ukrywane niejednokrotnie na obszarze osad zarówno nieobronnych jak i grodów. 5) Wreszcie znaleziska tzw. luźne, które wielokrotnie takimi nie są, lecz jedynie za takie uchodzą z powodu braku należytej obserwacji w terenie, i co do których wielokrotnie okazuje się przy bliższym zbadaniu terenu, iż pochodzą one z osad nieobronnych lub ze zniszczonych grobów. A zatem i one uzupełniają obraz ówczesnego osadnictwa.

Odległość czasowa między wiekiem VII a końcem XIII jest tak znaczna, iż wzorem Łęgi trzeba będzie osadnictwo to ująć w dwie fazy. Jedna faza, starsza, do roku 900 lub 950, obejmie osadnictwo wcześniejsze z okresu przedpiastowskiego, druga zaś, młodsza, do końca wieku XIII. To będą dwie podstawowe mapy, które wykażą rozwój osadnictwa w drugiej połowie opracowywanego odcinka czasu; dalej szlaki, którymi osadnictwo posuwało się na obszary dotychczas niezasielone. Na tych dwóch mapach każdy punkt osadniczy będzie musiał posiadać kolejny numer bieżący do wykazu osad zaopatrzonych w najniezbędniejsze objaśnienia i wskazanie źródeł. Jest to postulat konieczny zarówno ze względu na oparcie, które ma dać Atlas do dalszych szczegółowych opracowań, jak również w celu dania podstawy do uzupełniania map w przyszłości po powiększeniu się materiałów archeologicznych.

Następnie nasuwają się zagadnienia polityczne i społeczno-gospodarcze. Tu na pierwszym miejscu postawić trzeba: granice plemienne czy granice grup terytorialno-etnicznych w ujęciu Łęgi i ewentualnie językoznawców, odpowiadające im przypuszczalne ośrodki — stolice w późniejszym znaczeniu, granice kasztelanii i ziem oraz księstw dzielnicowych, granice kościelne; stolice i podległe im grody, znane z nazwy lub tylko z ruin (grodziska), dalej szlaki komunikacyjne i handlowe oparte przede wszystkim o dane historyczne i uzupełnione wnioskami, jakich mogą dostarczyć materiały archeologiczne i w oparciu o fizjografię; w końcu wpływy obce — kolonie wikingi (Jomsborg), chwilowe zdobyte duńskie oraz elementy obce w zabytkach archeologicznych, zarówno nieliczne zespoły obce (np. grób kupca, zapewne wikingi, z Ciepłego w pow. kwidzińskim), jak i pojedyncze importy w zespołach czystosłowiańskich.

Zagadnienie własności ziemskiej dla tak odległych czasów jak przełom wieku XIII na XIV da się ująć kartograficznie prawdopodobnie w sposób ulamkowy ze względu na szczupłość źródeł. A jest to zagadnienie bardzo ważne ze względu na postęp germanizacji i cofanie się elementu słowiańskiego przed obcym naporem. To ostatnie wreszcie zagadnienie będzie najtrudniejsze do ujęcia kartograficznego.

Do wyjaśnienia tego problemu przyczynić się mogą takie elementy, jak: obszar i rozwój posiadłości klasztorów kolonizujących (rozmiary prowadzonej przez nie kolonizacji obcej znajdują częściowe odbicie w źródłach historycznych dotyczących uposażeń klasztornych i różnych zmian i transakcji); dalej nadania książąt osobom prywatnym pochodzenia niemieckiego oraz parafie zakładane przez klasztory i właścicieli ziemskich obcego pochodzenia (kryterium to zresztą może być zawadne, gdyż parafia taka mogła pierwotnie obejmować ludność pomorską w znacznej mierze i tylko nieliczną niemiecką) i zamki jak również posiadłości Zakonu. Wreszcie może się uda uchwycić rozwój i ekspansję nazw topograficznych o brzmieniu niemieckim, chociaż i to kryterium może

być też zawodne, gdyż same nazwy wielokrotnie występują raz w formie niemieckiej, aby po jakimś czasie znowu wrócić do nazwy pierwotnej, jak tego mamy liczne przykłady w źródłach pisanych (1354 Hirschfelde, ale 1438 Gelentz; 1618 Lupafske, 1628 Grünwalde, 1638 Lupowske i 1666 Grünwalde *alias* Lupowske i in.).

Drugi powód do rozbudowania i uzupełnienia map Łęgi jest następujący. Mapy te ukazały się w druku w roku 1930. Ukończone zostały wcześniej. Jak wynika z cytowanej literatury, nastąpiło to w roku 1927. Na ten czas przypada początek wielkiej akcji prehistorycznej w Niemczech i w związku z tym ogromny przyrost wiadomości o nowych stanowiskach i nagromadzenie nowego wielkiego materiału rzeczowego. Odnośne roczne wykazy były publikowane i na ich podstawie można będzie znacznie uzupełnić te dane, jakimi rozporządzał Łęga. Inaczej rzecz się ma z grodziskami. Łęga zebrał bardzo starannie wszelkie dane dotyczące grodzisk, wyzyskując bardzo starannie bodaj całą literaturę do roku 1927. Ale informacje, zawarte w literaturze, zwłaszcza starszej, są wielokrotnie podawane niekrytycznie i podają często jako grodziska obiekty, które z grodziskami nie mają nic wspólnego oprócz może pewnego podobieństwa w niektórych wypadkach (niekiedy utwory morenowe, ozy, kiedy indziej resztki późnych umocnień z wieku XIV lub XV). W dwa lata po ukazaniu się pracy Łęgi ogłosił O. Kunkel, ówczesny dyrektor Muzeum w Szczecinie, wykaz grodzisk słowiańskich na obszarze ówczesnej prowincji pomorskiej. Wykaz ten jest wynikiem krytycznego opracowania terenowego tych wszystkich danych o grodziskach, którymi rozporządzały kartoteki Muzeum szczecińskiego. W kartotece surowej znajdowało się 624 miejscowości, w których miały się znajdować grodziska. Po wyłączeniu wszystkich takich miejscowości, w których, jak się okazało z autopsji, właściwych grodzisk nie było, liczba ta spadła do 238.

Rzeczowego porównania wykazu Kunkla z wykazem Łęgi nie można przeprowadzić, gdyż Kunkel podaje jedynie wyliczenie miejscowości według powiatów, bez bliższego umiejscawiania poszczególnych grodzisk i bez określania typu. Z sumarycznego zestawienia obu tych wykazów wynika, co następuje. Na obszarze objętym pracą Łęgi Kunkel wykazuje 183 miejscowości z grodziskami, w tym 63 miejscowości, których Łęga nie wymienia. Łęga na ten sam obszar podaje 196 miejscowości z grodziskami. Grodzisk jest jednak nieco więcej, gdyż w jednej miejscowości bywa niekiedy po dwa grodziska. To samo zresztą mamy i w wykazie Kunkla. Poza tym Łęga podaje jeszcze 26 miejscowości z grodziskami wątpliwymi. Kilka z nich znajduje się zresztą w wykazie Kunkla, tak że niektóre wątpliwości były niesłuszne. Różnica sumaryczna między wykazami obu tych badaczy jest w rezultacie nieduża i wynosi tylko 13 miejscowości więcej w wykazie Łęgi. Wszystkie powstałe i wykazane tu rozbieżności wymagać będą skontrolowania.

Z wymienionego wyżej nie można stawiać Łędze żadnego zarzutu. Obszar omawiany znajdował się wówczas za granicą, a następnie przeprowadzenie takiej kontroli wymagałoby zarówno wiele czasu jak i środków. Kontrolę taką — częściową — przeprowadził Łęga na Pomorzu wschodnim, na obszarach należących wówczas do Polski. Wyniki swych poszukiwań ogłosił w szeregu przyczynków i uwzględnił w wykazach. Obszary nie skontrolowane przez Łęgę będą wymagały dalszego sprawdzenia i zidentyfikowania wszystkich obiektów figurujących w zestawieniach.

Na tak opartej krytycznej mapie grodzisk można będzie próbować odtworzyć granice kasztelanii czy księstw dzielnicowych na Pomorzu znanych z lakonicznych niekiedy wzmianek w źródłach historycznych.

Roman Jakimowicz